

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr.
1 la rob. 3,70.
Odnośnienie do domów 30 (1
z przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr.
za Łódź egz. 27 groszy
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 13 lipca 1925 r.

Szarża ułanów pod Rokitną.



Rycina powyższa jest reprodukcją obrazu znanego komitego batalisty polskiego Wojciecha Kossaka, który świetnie ujął fragment szarży ułanów polskiej na rosyjskie okopy.

DONOSŁE ZAGADNIENIE.

Ostatnia powódź, rozmiary której i straty przez nią spowodowane, okazały się na szczęście mniejszymi, niż się tego na ogół spodziewano, jest u nas zjawiskiem chronicznym, powtarzającym się w mniejszym lub większym stopniu stale na wiosnę w czasie topnienia śniegów, rzadziej w okresie sianokosów z powodu zwiększonych opadów deszczowych.

Przyczyna tego, naturalnego zresztą zjawiska leży w „dziewiczości” naszych rzek, pozostawionych własnemu losowi, zaniedbanych i opuszczonych — niewykorzystanych dla celów ekonomicznych, a więc i nieregulowanych.

Pod tym względem rzeki polskie z powodzeniem porównać można do strumieni niedostępnych dżungli krajów południowych lub niezgłębionych lasów brazylijskich.

Zbyt wielkie jednak płyną stąd szkody dla kraju, by się jedynie do stwierdzenia tego stanu rzeczy ograniczyć. Należy dążyć bodaj do powolnej, lecz systematycznej zmiany na lepsze przez domaganie się

od władz centralnych zarzucenia stosowanego dotychczas w tej dziedzinie systemu oszczędnościowego. Oszczędność ta bowiem jest fikcją, skoro Rząd każdego prawie roku zmuszony jest udzielać pomocy powodziarom, a spauperyzowane i tak już społeczeństwo obciążać się musi jednym jeszcze obowiązkiem filantropijnym na rzecz powodzian, którego się najmniej spodziewało.

Wszystko to absorbuje wiele czasu, zużywa moc drogocennej energii, zaprzata nie potrzebnie głowy kierownikom nawy państwowej, a przede wszystkim powoduje kolosalne straty.

Dorywcze obwałowywanie i regulowanie rzek, gdy niebezpieczeństwo u progu, przynosi pożytek jednorazowy tylko, a rok przyszedł wraz z wiosną w całej rozciągłości groźbę powodzi znowu wysunie. Stąd nowe koszta i wysiłki, a w następstwie nowe straty materialne. „System” zabezpieczenia przed powodzią stał się gorączkowy, dorywcza obrona, akcja od wypadku do wypadku. A stan rzek pogarsza się z rokiem każ-

dym.

Wszystko to razem wziawszy czyni postulata systematycznego, planowego regulowania i obwałowywania rzek palącym. Prace podjęte w tym kierunku, poza olbrzymim znaczeniem ekonomicznym, miałyby również znaczenie socialne, neutralizując w części bodaj przykre skutki bezrobocia.

Zadośćuczynienie temu postulatowi jest obowiązkiem, oczywiście, w pierwszym rzędzie władz centralnych. Nie od rzeczy jednak byłaby tu pomoc materialna społeczeństwa. Pomoc tę okazuje ono już dzisiaj w formie zasiłków dla powodziarów, chodzi więc tylko o zmodyfikowanie formy tej pomocy: dać dziś na zabezpieczenie przed powodzią, miast dawać później na dorywcze jednorazowe złagodzenie jej skutków. Cel na pozór odległy, lecz do stokroć się opłacający.

Trzeba raz skończyć z dotychczasowym systemem pomocy doraźnej, z komitetowo-pomocową akcją filantropijną i nadzarypowaniem budżetu przez wydatki nadzwyczajne. Sprawa zabezpieczenia przed powodzią ma tak doniosłe znaczenie społeczne, gospodarcze, a zresztą i zdrowotne, że wydatki na ten cel winny figurować w budżecie

zecie jako zwyczajne, wydatki, które w następstwie przynieść mogą wielkie skarbowi państwa korzyści.

Tak czy owak obawa przed powodzią musi być usunięta. Czas wielki wyrównać braki i luki, umyślna ręka naleździeców w gospodarce naszego kraju ze szkoda dla nas pozostawione.

Walki marokańskie.

Sultan Marokka, Mulay Jussuf, nie czuje się pewnym w swej stolicy, awangardy bowiem Kabylów docierają prawie do bram Fezu, a okoliczne szczepy wcale nie tają swej sympatii dla Abd el Krima. Wzbiera coraz groźniejszą falą nienawiść do sultana Jussufa. Obawia się on o życie. Ustąpić jednak nie zamyśla. Świadom, że Riffeńczycy koniec końcem nie będą mogli ostać się przed potęgą Francji.

Mulay Jussuf pochodzi z rodu Alidów, wywodzącego się od Alego, zięcia proroka. W świecie mahometańskim wogóle przebaczyć mu nie mogą, że jako Alida przyjął obcy protektorat. Wspominają Jussufowi, że zgola inne lcy gotował swęj ojczyźnie słynny Mulay Hafid, który panując od r. 1873 do 1894 marokkańskiemu sultanatowi istotnie nadał wiele blasku. Zanim jednak dzieło organizacji swego kraju zdołał przeprowadzić, umarł a następcą jego Abdul Azis okazał się niegodnym wiekiego ojca. To też brat jego i spadkobierca ojcowskiego imienia Mulay Hafid zepchnął go z tronu, a wietrzące ciągle, gdzie mogły wcisnąć swe trzy grosze Niemcy, pospieszyły zaraz z uznaniem uzurpatora. Wówczas trzeci z braci, Mulay Jussuf uciekł się pod opiekę Francji, która dalszemu wciskaniu się Niemiec na teren marokański postawiła silną zapórę. I Mulay Jussuf posiadał tron i utrzymał się na nim ku wielkiej irytacji Niemiec.

Szczegóły te godzi się mieć w pamięci, aby zrozumieć, dla czego nawet na tych ostępach afrykańskich usiłują Niemcy podstawić nogę Francji. To tylko dalsze kontynuowanie potajemnych zakusów trzydziestoletnich, dalsze próby usadowienia się na gruncie afrykańskim i tam właśnie, gdzie tak ważne interesy francuskie ugruntowały się zdawien dawna, Niemiec oficerowie, broń niemiecka ścierają się znowu z armją francuską; nie mogą Niemcy pozwoić sobie na to w Europie, zatem przynajmniej w Marokku dają upust swej żądzy odwetowej. Nie uda się im oczywiście wyprzeć Francji z marokańskiej placówki narazie wszakże zacierają ręce z radości, że narobili Francuzom kłopotu.

W Paryżu ten stan rzeczy doprowadził prasę do widocznego zdenerwowania. Pisma wyrażają się, że powaga chwili jest wielka, że wpływ już nietylko francuski, lecz wogóle wpływy europejskie w Północnej Afryce narażone są na niebezpieczeństwo.

Painleve stara się uspokajająco działać na umysł. Z komunikatu udzielonego przezeń prasie wynika, iż mimo gwałtownych ataków nieprzyjaciela (uzbrojonego przez Niemcy i prowadzonego przez niemieckich oficerów, Przyp. Red.) wojska francuskie mają w swych rękach wszystkie najkorzystniejsze pozycje. W toku wszakże walki na tak szerokim froncie, w czystym polu, nieraz może koniecznym okazać się ze względów strategicznych przegrupowanie wojsk, a nawet cofnięcie linii bojowej. Do żadnych obaw nie powinno to dawać powodu.

„Journal des Debats” — nie on jeden zresztą nawołuje opinię publiczną do cierpliwości. Nie podobna pomyśleć, by pacyfikacja Marokka dała się przeprowadzić na poczekaniu. „Wiele czasu upłynie — czytamy w cytowanym piśmie — wiele trudności wypadnie pokonać, a coby za tem idzie poczynić także wiele wydatków. Uniknąć to się nie da. Wielki naród, wielkie państwo ma wobec historii obowiązki, które spełnić musi, jeśli nie chce skapitulować ze swego posłannictwa cywilizacyjnego i pozycji zajmowanej w radzie narodów”.

ROZWOJ MILITARNY NIEMIEC.

p) „La Nation Belge” zamieszcza naczelnny artykuł p. Ambrożego Gota, zawsze znakomicie poinformowanego o sprawach niemieckich, który popierając swe twierdzenie licznymi cyframi dowodzi, że Niemcy posiadają obecnie flotę i siłę lotniczą. Jakich nie ma żadne inne państwo na świecie. „W tym zakresie, jak i we wszystkich innych Niemcy rozwijały działalność fantastyczną”.

Generał Giullaumat, świetnie zawsze poinformowany oświadczył w mowie, podczas inauguracji pomnika dla zmarłych na polu chwały w Retel:

„Naród ten będzie wiecześnie niebez-

P. Prezydent Wojciechowski w Zakopanem.

Owacyjne przyjęcie przez górali.

Uroczyste otwarcie schroniska.

Zakopane 12 lipca (aw)

Pomimo niepogody, tłumnie zebrana publiczność witała owacyjnie p. Prezydenta Wojciechowskiego.

Przed bramą triumfalną powitała p. Prezydenta delegacja górali chlebem i solą. Poseł Medard Kozłowski wygłosił przemówienie powitalne. Noc spędził p. Prezydent w schronisku Czerwonego Krzyża.

W niedzielę, o godz. 8 i pół rano, p. Prezydent udał się pieszo na hale Gasienicowa, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie schroniska, zbudowanego staraniem warszawskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego. Na bożeństwo odprawił ks. Gadowski.

Przemówienie p. Prezydenta.

Wówczas p. Prezydent dokonał właściwego otwarcia i po przecięciu wstęgi wygłosił następujące przemówienie:

„Otwierając schronisko, które powstało głównie dzięki inicjatywy i staraniom Warszawskiego Oddziału Tow. Tatrzańskiego, przypominam wszystkim Polakom wezwanie: „W góry, w góry, miły bracie, tam swoboda czeka na cie”.

Swoboda chroni od niskich myśli i tu w górach uczyć się będziecie nietylko kształtowania woli i hartu fizycznego, ale i oddychać pełną piersią, patrzeć dalej i wyżej.

Na pomysłność tych wszystkich, którzy tu odpoczywać będą — otwieram to schronisko”.

Nastąpiły liczne przemówienia. Jak wicemarszałka Osieckiego, który dziękował za opiekę nad budową schroniska ministrowi przemysłu i handlu, ministrowi spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiemu, prezesowi Lindemu i wielu innym. — dalej posła Czerwińskiego, prezesa Towarzystwa tatrzańskiego w Zakopanem, przedstawiciela Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Kozłowskiego, przedstawiciela „Beskidu”, tu dzież przedstawiciela towarzystwa turystycznego „Karpatenverein”, który zakończył swoje okrzykiem, wygłoszonym w języku polskim na cześć Prezydenta.

Po poświęceniu schroniska i odczytaniu szeregu depesz gratulacyjnych od towarzystw oświatowych, kulturalnych i t. d. nastąpiła uroczystość dekorowania krzyżem zasługi członków Tow. Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Krzyż złoty otrzymał gen. Zaruski, adiutant Prezydenta Rzplitej, inicjator pogotowia ochotniczego oraz liczni dzielni przewodnicy.

W uroczystościach wzięła udział licznie zgromadzona publiczność, delegacje towarzystw sportowych i t. d.

Noc dzisiejsza przepędzi p. Prezydent w nowym schronisku, przedstawiającem się wspaniale.

Układ francusko - hiszpański w sprawie Marokka - podpisany.

Madryt 12 lipca (pat)

Wczoraj po otrzymaniu przez delegację francuską telegraficznie aprobaty rządu

francuskiego, podpisano układ hiszpańsko-francuski o współdziałaniu politycznym obu państw w sprawach Marokka.

Odpowiedź Vandervelda na umizgi Krassina.

sowięty muszą zwrócić mienie zagrabione obywatelom belgijskim.

Paryz 12 lipca (aw)

Na konferencji, odbytej między belgijskim ministrem spraw zagranicznych, Vanderveldem a Krassinem, ten ostatni zdradził życzenie wejścia w bliższe stosunki dyplomatyczne z Belgią oraz zaproponował stworzenie

wzajemnych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Vandervelde w odpowiedzi oświadczył, iż jeszcze przed wejściem w stosunki dyplomatyczne i gospodarcze, Rosja musi zagwarantować mienie obywateli belgijskich przedsioborstw w Sowdepie.

pieczny dla Francji, a także dla wszystkich ludów pokojowych, ponieważ nie przestaje on prowadzić wojny, jako jedynej racji swęgo istnienia. Dziś, jak po Jenie, jak po 1870 roku, Niemcy nie przestają zwyciężeni czy zwycięscy utrzymywać w organizacji cywilnej zasady najściślejszej dyscypliny wojskowej, oraz najbierniejszego posłuszeństwa.

Największym niebezpieczeństwem jest, że wobec naszego kraju, gotowego do wszystkich szlachetnych poczynań, 200.000 — nauzczyteli niemieckich propaguje nienawiść. Za przecząc rzeczywistości nie zdałoby się na nic. Granice nie są gotowe, ażeby zniknęły i po drugiej stronie granicy niebezpieczeństwo się zbliża”.

Kronika telegraficzna

kt) Przybyła do Paryża wycieczka studentów wydziału sztuk pięknych uniwersytetu wileńskiego.

kt) „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, że godność biskupa w Koszycach została zaproponowana posłowi Hlince. Hlinka jednak propozycje tej odrzucił.

kt) Kapitan Donald Mac Millon wyruszył z Labratchu na wyprawę do okolic podbiegunowych

(kt) W fabryce materiałów wybuchowych w St. Denis, koło Paryża, nastąpił wybuch. Dotychczas nie stwierdzono, czy są ofiary w ludziach.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

POGRZEB Ś. P. SEN. STANISŁAWA BRUNA.

k) W piątek po południu odbył się w Warszawie pogrzeb śp. Stanisława Bruna. Żałobna uroczystość mimo fatalnej pogody zgromadziła niezliczone wprost tłumy.

Żałobne nabożeństwo w kościele ewangelickim przy ul. Królewskiej odprawił pastor Loth, po którym wyruszył kondukt na cmentarz ewangelicki.

Nad mogiłą zasłużonego działacza i dobrego obywatela przemawiali: senator Wł. Jabłonowski imieniem Związku Ludowo-Narodowego, sen. Baliński jako przedstawiciel miasta, w imieniu Centr. Zw. Pol. Górnictwa, Handlu i Finansów poseł Wierzbicki, p. Iwński imieniem Urzędu Zgromadzenia Starszych Kupców, delegat Giełdy p. Natanson, Bogusław Herse z ramienia Stow. Kupców, w imieniu b. Komitetu Obywatelskiego Piotr Drzewiecki, malarz i twórca szkół Handlowych i przedstawiciel firmy.

Na mogile spoczęły dziesiątki wieńców. GRANAT ZABIŁ GOSPODARZA.

k) W okolicy Czarnego Dunajca odbywała się 6-tygodniowe manewry artylerji. Dnia 6 bm. podczas ostrego strzelania koło wsi Stare Bystre pekałacy granat dwoma odłamkami zranił gazde Karola Maciarza, lat 36, w chwili, gdy kościł konie. Tak nieszczęśliwie, iż ten po 2 godzinach boleści zmarł. Zabity pozostawił żonę i trzy siostry, niezdolne do pracy. W tym samym dniu powstał paniczny strach wśród mieszkańców Skałki, gdyż szrapnele zaczęły spadać koło ich zabudowań, a nawet o małego nie zabiły tamtejszego wójta.

Jest to już drugi wypadek śmierci w czasie ćwiczeń artyleryjskich. Tydzień temu, parobek z tej samej wsi, znalazłszy na pastwisku kulę armatnią, jeszcze nie wystrzeloną zabrał ją do wsi, by z metalu wytopić rączkę do ciupagi; kulę włożył do rekawa cuchy. Gdy wrócił z bydłem do domu, zdjął cuche i powiesił na płocie, chcąc krowy zaprowadzić do obory. Tymczasem cucha fatalnym trafem spadła na ziemię, kula wybuchła, oderwała nieszczęśliwemu nogę i wypruła wnętrzności, tak, iż ten w pół godziny wzniósł ducha.

Aby na przyszłość uniknąć tak tragicznych wypadków, wojskowość winna silniejszym kordonem otoczyć teren strzelania, a po skończonych ćwiczeniach dopóty nie puszczać ludności, dopóki nie zostaną usunięte pociski i naboje, które nie eksplodowały.

POCHWYCENIE KONTRABANDY TYTONIOWEJ.

k) Na skutek otrzymanego doniesienia, że w wagonach sypialnych I kl. pociągów z Gdańska przewożone są nielegalne wyroby tytoniowe, urzędnicy kontroli skarbowej udali się nocą onegdajszą w stronę Mławy i między stacjami Mława a Ciechanowem w idącym z Gdańska pociągu Nr. 618 przeprowadzili rewizję, przyczem w wagonie sypialnym znaleźli w pudłach drewnianych i walizkach — 170 kg. tytoniu, 13.212 sztuk papierosów i 150 szt. cygar — wszystko wyborowe go gatunku.

Właścicielami okazali się Jusek Goldfarb, właściciel sklepu z manufaktura w Lublinie i cześciowo Bogumił Kowalski zawodo- wy przemysłnik z Gdańska.

Znalezione wyroby tytoniowe skonfiskowano, zaś Goldfarb i Kowalski zatrzymano w komisariacie kolejowym. Z dochodzenia okazało się, że wspomniany oskarżeni nie tylko przewożili wyroby tytoniowe w wagonach sypialnych, lecz i w przesyłkach pocztowych.

XII ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH W WARSZAWIE.

k) Wyszedł już program Zjazdu o 123 stronach druku, obejmujący z górą 1000 referatów naukowych, które będą wygłoszone w 35 sekcjach i licznych podsekcjach Zjazdu.

Nadzwyczajnie korzystnie i bogato zapowiada się Wystawa Przyrodniczo-Lekarska, mieszcząca się w pięknym nowym gmachu Kreslarni Politechniki Warszawskiej (Koszykowa 75).

Biurowo Zjazdu zostało przeniesione tamże do jednej z sal parterowych (tel. 514-33).

Zgłoszenia na Zjazd napływają licznie, co świadczy o dużym zainteresowaniu w świecie lekarskim i przyrodniczym i rokuje Zjazdowi niewątpliwe powodzenie.

Samobójstwo czy morderstwo?

ZWŁOKI ŻOŁNIERZA W LESIE POD LUBLINEM.

Niezwykłe poruszenie w Lublinie i okolicy wywołuje znowu niewyjaśniony dotychczas fakt, przypominający żywo dawne przedwojenne czasy, fakt znalezienia tajemniczych zwłok żołnierza, w słynnym ongiś z plejady śmiaływch napadów bandyckich rozległym lesie, przylegającym do wsi Wrotków t. zw. Dabrowie.

Okoliczności towarzyszące odnalezieniu ciała zamordowanego, podstępnie czy też samobójcy żołnierza, nie wskazują absolutnie nic na charakter jaki nosić miała śmierć, są one bowiem zupełnie proste. W południe dnia onegdajszego grupka dzieci zbierających jagody we wspomnianym lesie, przybliżając się do traktu przecinającego las, a biegnącego z Lublina do Bychawy, natknęła się niespodzianie na zwłoki mężczyzny w mundurze wojskowym. Natychmiast zawiadomiono o tem odkryciu władze policyjne, które przybyw-

szy na miejsce wszczęły energiczne śledztwo, mające przede wszystkim na celu ustalenie nazwiska nieboszczyka, jak również okoliczności w jakich nastąpiła śmierć.

Poczynione niezwłocznie usiłowania w tym kierunku ustaliły, że zabitym jest szeregowiec 2 Dywizji Samochodowej, stacjonujący w Lublinie, niejaki Kazimierz Gotz, trudniej atoli ustalić konkretnie jaka on śmiercią zginął. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, na co zresztą wskazują pewne przesłanki na osobie Gotza popełnione zostało morderstwo. W tym też kierunku skierowane jest śledztwo policyjne.

Nie wykluczona również jest możliwość że Gotz popełnił samobójstwo, o którym kraja nafiantastyczniejsze wersje w Lublinie. Pewność jednak co do tych lub owych przypuszczeń nastąpi dopiero po ostatecznym ukończeniu śledztwa.

Przygoda pięknej aktorki.

§) Z Paryża donoszą, że piękna małżonka aktora Raphaela Duflosa z komedii francuskiej miała sensacyjną przygodę z eleganckim włamywaczem.

Pani Huguette Duflos jest podobnie jak i jej mąż, członkinią komedii francuskiej, a ponadto jest także ulubiona bohaterka filmowa.

Małżeństwo to posiada zameczek w lesie w Willers-Cotteretes. Zameczek ten leży w zupełnym odosobnieniu, ale dzięki zgromadzonemu tam przez artystycznych małżonków zbiorom, stał się on cennym muzeum wspomnień.

Kiedy przed kilkoma dniami pan Duflos odwiedził swoją posiadłość, zastał tam przed brama kufer wypełniony aż do wieka różnymi obrazami i innymi dziełami sztuki. Najlepsze miniatury i najcenniejsze dzieła sztuki złotniczej były z wielką znajomością rzeczy powybijane i starannie w kufurze zapakowane.

Było rzeczą widoczną, że w zameczku złożył wizytę jakiś włamywacz, który jednak zdobył swoją pozostawił. Na stoliku w salonie leżał list adresowany do pani Huguette Duflos, a list ten jest godnym uwagi dokumentem.

Włamywacz pisze:

„Pani, zabrałem twoich skarbów sztuki i pragnę powiedzieć dlaczego. Kiedy uirzałem ten dom, to nie wiedziałem do kogo on należy. Przeleżałem autem, a uirzałem szty odosobniony zameczek, pomyślałem sobie, że można tu zrobić „dobry interes”. Kiedy przeglądałem pani zbiorów, to przekonałem się, że bynajmniej się nie pomyliłem. Jestem znawcą i wybrałem rzeczy najlepsze, ale potem przyszedłem do innego pokoju i stanąłem zachwycony przed portretem artystki, która tak często w teatrze i kinie podziwiałem. Może sobie pani przedstawić moje zdumienie. Jestem niepokieszony z tego powodu, że zakłóciłem harmonję pani ponętnego ogniska. Błagam panią o łaskawe przebaczenie. Naturalnie pozostawiam tu wszystko co ze stołów i ścian zabrałem. Współpracownik mój, który nie pojmuję moich skrupułów, będzie przezemnie z moich własnych środków wynagrodzony. Powiada on że robię sentymentalne głupstwa. Będ może, ale wołę na siebie raczej ściągnąć nieprzyjemności, aniżeli sprawić kłopoty nieporównanej „księżnej Aurorze” i zachwycającej „Madame Allain des Porto-Riches”. Proszę tylko o pozwolenie zachowania przy sobie fotografii tych obu ról na pamiątkę. Pani piękność, odpowiadałaca niewątpliwie dobroci Jej serca, wybacz mi kradzież, za którą pani sama ponosi winę”.

„Będ może — pisze dalej złodziej — że jeszcze kiedyś do pani napisze. Opowiem jej listownie kim byłem kiedyś i w jaki sposób zostałem złodziejem. Byłoby rzeczą piękną, gdybyś pani znów uczyniła ze mnie dobrego człowieka”.

List ten kończy się następującym podpisem: „Wykolejonec, który składa swoją pokorę u pani stóp”.

Zaznaczyć należy, że pani Duflos niejednokrotnie już miała złodziejskie wizyty w swoim zameczku. W czasie wolny mieszkał w jej posiadłości generał niemiecki von Gabel

i jak przystało na generała niemieckiego, zabrał jej niejedno ze znajdujących się w zamku dzieł sztuki.

„MILE” ODWIEDZINY.

§) Miasto Entebbe, leżące nad wielkim jeziorem Victoria, w Ugandzie, miało w ostatnich nocach jak donosi londyński „Times”, niezwykle gości. Powracając z polowania, pod wieczór, jeden z tamtejszych mieszkańców uirzał, ku swemu przerażeniu, na podwórzu domu, wielkiego lwa i lwice, zjadających jego barana. Nim zdołał schwytać karabin, zwierzęta porwały go łup, pedem uciekły. Wystraszony pobiegł do sąsiadów, którym opowiedział jak straszne miał spotkanie, ale nie bardzo chciano wierzyć, przpuszczając, iż w opowiadaniu jego jest dużo przesady. Na drugi dzień, mieszkańcy w pobliżu domu wspomnianego krajowca, Anglik, miał te same lwy odwiedzin. Wobec tego drugiego wypadku zorganizowano nocne strażę bezpieczeństwa z pośród żołnierzy oraz mieszkańców i przekonano się, że lwy nocą odwiedzały ogród botaniczny, gdzie też i natrafiono na wyraźne ślady ich pobytu.

Mieszkańców Entebbe ogarnęło przerażenie, gdyż pomimo usilnych poszukiwań, nie można było nigdzie odnaleźć lwiej parwy. Porozrzucano przed domami i w ogrodach kawały zatrutego mięsa, ale sprytnie bestie, wiedzione instynktem, mięsa tego nie ruszały. Podczas jednej z ostatnich noc, straż zauważyła zbliżające się zwierzęta, nie chciano jednak zawnęczyć strzelać, by ich nie spłoszyć, puszczone tylko w ich stronę zawczasu przygotowany reflektor. Zaledwie jednak zwierzęta uirzały jasny promień, znikły bez szesztu. Rozpacz poczęła ogarniać nieszczęśliwych mieszkańców, byli wobec lwów zupełnie bezradni. Nareszcie jeden Anglik wpadł na pomysł, by podrzucić barana. Podstęp udało się i króla pustyni przy spożywaniu barana zabiło. „Małżonke” również zdołano pochwycić i zabić. W czasie walki z nieproszo- nymi gośćmi, kilka osób odniosło poważniejsze rany.

ZATARG HANDLOWY FRANCUSKO - NIEMIECKI

p) „Times” omawia sprawę ponownego zawieszenia rozmów francusko-niemieckich, dotyczących się znalezienia „modus vivendi” handlowego pomiędzy dwoma krajami.

Według komunikatów urzędowych Niemcy uważają, że wszystkie ustępstwa Francji nie zapewniają im stanowiska równego francuskiemu. Znaczne różnice poglądów zachodzą między Francją i Niemcami w sprawie tkanin Alzackich, pomimo zrzeczenia się przez Francję praw do przedłużenia specjalnego „regimu” ustanowionego przez traktat wersalski na przeciąg lat 5, Niemcy proponują cło 40 proc. do 90 proc. wyższe od obecnie obowiązującego i o 150 do 200 proc. wyższego od cła francuskiego na te same produkty.

Francja zaś jest zdania, że polityczne względy, odgrywają główną rolę w ciągłym zawieszaniu rozmów przez Rząd Rzeszy, który z handlem ma bardzo niewielką styczność.

Rozpowszechniajcie „ROZWÓJ”.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Oryginalne klejnoty.

OWADY JAKO BIŻUTERJA.

Każdy przyjeżdżający do Paryża musi odnieść wrażenie, że jest to miasto stworzone dla kobiet. Wystawy sklepowe pełne cudownych futer, sukien, kapeluszy, biżuterji i tysiącznych cudownych drobiazgów toaletowych kuszą na każdym kroku, a kupcy tak umieją zachwalać swój towar, że przekonują nawet najrozważliwsze kobiety. Mimo licznych usiłowań żadne miasto nie prześcignęło dotąd Paryża w dziedzinie strojów kobiecych.

Jednym z takich przemysłów, przeznaczonych prawie wyłącznie na upiększenie kobiety, jest paryska fabrykacja biżuterji z owadów. Przemysł ten nawiązał się przed piętnastu laty, gdy jubiler nazwiskiem Chopard zaczął używać egzotycznych żuków i skarabeuszy o lśniącej i wielobarwnej powłoczce do wyrobu broszek, kolgi i szpilek. W jakiś czas potem zaczęto używać do tego celu motyli, a obecnie istnieje w Paryżu kilka zakładów, które uprawiają ten przemysł.

Na powyższy cel sprowadzane są z Ameryki Południowej, Madagaskaru, Jawy i Antylli całe skrzydła przeróżnych owadów i motyli. Po przybyciu skrzydła na miejsce specjaliści sortują je i układają w pudełkach według gatunków, poczem rozsyłane są do poszczególnych pracowni i powierzone rękóm wykwalifikowanych robotnic. Preparowanie owadów jest znużające i trudne. Najpierw musi się pooddziać tułów, główkę i skrzydełka, a następnie dopiero wzmocnić je przy pomocy topionego laku i nabić na szpilkę. Tak spreparowany owad jest już gotów do opracowania go w złoto, srebro, czy platynę.

Owady, używane na biżuterję są, niestety, nie barwne. Do najrzadszych i najcenniejszych należą „Goliat Drurji” aksamitno-białe w delikatne orązki. Dalej idą różne chrząszcze o barwach zielo-

nych, niebieskich, złociste lub srebrne żuki używane specjalnie na kołczyki, skarabeusze z Jawy, a nawet niektóre owady francuskie. Jubilerzy francuscy znają około sześciuset gatunków chrząszczy egzotycznych i kilkaset rodzajów motyli. Te ostatnie sprowadzane są wyłącznie z Ameryki Południowej i Madagaskaru. Ogólna liczba sprowadzanych owadów dochodzi rocznie do stu tysięcy.

Prócz biżuterji wyrabiane są też z motyli tace, flakony, popielniczki i inne przedmioty, których całe mnóstwo widzi się na wystawach bulwarowych, a które szczególnie kupowane są przez cudzoziemców. Robotnice które się temu przemysłowi poświęcają oddzielają szczytkami skrzydła od tułowia, moczą je w benzynie, następnie nakleją, cząstki błękitne, zielone, czerwone na papierze i układają je we wzory na odpowiednich przedmiotach. Oczywiście tak delikatna mozaika musi być przykryta szkłem, aby nie ulec zniszczeniu.

Jubilerzy francuscy europeizują jedynie modę niektórych ludów dzikich. Albowiem niektóre szczepy Indian używają błyszczących chrząszczy do swych kolgi mieszając je z kośćmi, zębami małp i ziarnami. Mieszkanek Gwinei noszą żuki uwieszane na końcu wiewiórczego ogona.

Kokieteryja pań francuskich z siedemnastego wieku skłaniała je do hodowania żywych — pcheł. Zadaniem adoratora było schwytywanie pchły i umieszczenie jej w kryształowym medaljonie, który nosiło się na szyi na znak uwielbienia dla damy swego serca.

Pewien Anglik, nazwiskiem Marc kazał sobie nawet wykuć złoty łańcuch zakończony puzderkiem, w którym na kluczyk zamykał pchełkę, złapaną, na śnieżnej szyci swej ukochanej.

Anegdoty literackie

Świetny pisarz niemiecki Franz Blei podaje w swej książce pt. „Wielki zwierzyniec literatury” szereg anegdot o znanych pisarzach, żyjących i zmarłych. Oto niektóre z nich:

W Berlinie występowała bardzo chuda para tancerska. Wedekind nieżyjący już dramaturg, ujrzał ją, powiedział: „Wygląda to, jak gdyby dwa psy zaryły się z sobą o kość”.

Dla zarozumiałego Karola Sternheima wymyślił taki napis nad grobem: „Tu spoczywa Karol Sternheim. Jest to jedyne miejsce, do którego się nie rwał”.

Tegoż Sternheima spotyka ktoś samotnego na spacerze. — Cóż pan tu robi, panie Sternheim? — „Rozmawiam sam ze sobą”. — „W takim razie bądź pan na ostrożności, rozmawiasz pan z wielkim pochlebcą”.

Herman Bahr chciał przed laty odbyć podróż po Rosji, ale nie miał pieniędzy. „Opisałem tedy najpierw swą podróż rosyjską, a za otrzymane honorar-

jum pojechałem sprawdzić, czy opis się zgadza”. Tą drogą — dodaje złośliwy Blei — Bahr został, jak wszelkiego innego modernizmu, ojcem ekspresjonizmu.

Maksowi Halbe w pewnym hotelu berlińskim skradziono buciki. Depeszuje do żony: „Buty skradzione, nie mogę jechać”. Żona odpowiada: „Zadziwiająco. Weź natychmiast najlepszego adwokata”.

Kiedy d'Annunzio mieszkał w swej willi w Capocina, zjawiał się on każdej niedzieli w śnieżnobiałym ubraniu, na alabastrowo-białym koniu, na rynku i przysłuchiwał się, sam nieruchomy, jak też i koń jego, muzyce kapeli wiejskiej. „Signore Gabriele próbuje swój pomnik” — mawiali wówczas wieśniacy.

Gdy Oskar Wilde umierał, powiedział doń znajomy: „Gdy zobaczysz pan tam, w niebie, mą żonę, to powiedz jej pan...”

Wilde przerwał: „Ach, niechże pan swe sprawy osobiste sam załatwi”.

Jak będzie wyglądał świat za 50 lat.

§) Uczony angielski Gernsbrak, wydawca czasopisma „Science and Invention” (Wiedza i wynalazek) ogłosił niedawno ciekawy na ten temat artykuł, w którym taki oto mniej więcej kreśli obraz świata po 50 latach.

Kiedy Jules Verne w proroczych książkach swych opisał łożysko podwodną, pędzoną zapomocą elektryczności, uważano go za utopistę. W dwadzieścia lat później „utopja” jego się ziszcila. Rzuciwszy okiem o 50 l. wstecz, stwierdza się z uczuciem, jakie budzi coś niesamowitego, niewiarygodne wprost postępy, jakie poczyniła w dziedzinie elektryczności. Telegraf bez drutu przed pół wiekiem uważany był jeszcze za — bajkę. Dziś zapomocą tego telegrafu przesyłamy już fotografie z Nowego Jorku do Londynu. Także wobec takich postępów przedstawiać się będzie świat o pięćdziesiąt lat później? Pierwszą dziedziną, w której już w najbliższej przyszłości bezsprzecznie przełomowy nastąpi zwrot, to ruch uliczny w wielkich centrach światowych. Problem uregulowania ruchu ulicznego stał się dziś palący. Najprawdopodobniej zostanie on w ten sposób rozwiązany, że w każdym wielkim mieście wybuduje się okrężna ulica — składająca się z kilku pięter.

Najwyższe piętro przeznaczone będzie dla t. zw. lekkich wchikułów, jak motocykle itp. które oczywiście poruszane będą za pomocą elektryczności.

Przenosić ją będzie radio, a posługiwać się nią

będą i ludzie, idący pieszo, zaopatrzeni jednakowoż w t. zw. wrotki, połączone zapomocą drutu z liną radjową, biegnącą wzdłuż ulicy. W ten sposób poruszać się oni będą ulicami sześciokrotnie szybciej, niż dziś. Pod pierwszym piętrzem będzie kolej elektryczna z bezporównania większą, aniżeli obecnie szybkością. Niższe piętro zajmą t. zw. trottoirs roulants, czyli poruszające się chodniki, a mianowicie trojakiemu gatunku. Pierwszy o chyżości kilku kilometrów na godzinę, drugi 12—16 km, a trzeci aż do 24 km, na godzinę. Za pięćdziesiąt lat będzie przez naukę już rozwiązany także problem — wpływania na pogodę w obrębie wielkich miast. Na dachach najwyższych budynków umieszczone będą w tym celu olbrzymie konstrukcje dla prądu elektrycznego o bardzo wysokim napięciu, które to konstrukcje bądź rozproszą chmury deszczowe, bądź też wywoływać będą pożądany deszcz. Wkońcu uczony angielski wyraża przekonanie, że za 50 lat olbrzymie napięcie elektryczne stacji radjowych (miliony kilowatów) wywierać będzie niesłychanie dodatni wpływ na rozwój świata zwierzęcego i roślinnego, a najprawdopodobniej i człowieka. Za 50 lat chłopiec 6-letni pod względem rozwoju duchowego i cielesnego będzie zapewne odpowiadał dzisiejszemu młodzieńcowi 18-letniemu. Jaka szkoda, że nie wszyscy doczekamy się tych czasów!

BALZAC I LIST ARONA ROTSCHYLDA.

§) Słynny autor „Komedji ludzkiej” Honoriusz Balzac żył w przyjaźni z najbogatszym bankierem paryskim, baronem Rotschyldelem. Gdy pewnego razu powiesciopisarz objawił chęć zwiedzenia Wiednia, baron ofiarował się pokryć koszta podróży i dał mu, oprócz pieniędzy, list polecający do swego siostrzeńca, szefa banku Rotschyldeów we Wiedniu. Balzac udał się do Wiednia, a przwbywszy na miejsce, przez ciekawość stworzył ów list i był bardzo niemiłe dotknięty jego tonem. Był to suchy list kunięcki, no lecający „przyjać nialakiego pana Balzaca”. Poeta, urażony treścią, schował list i nie próbując nawet widzieć się z wiedeńskim Rotschyldelem, wrócił do Paryża. Wkrótce spotkał się z baronem i na jego pytanie co do pobytu w Wiedniu, oddał mu ów nieszczęsny list, mówiąc z wyrzutem:

— Nie wreczyłem go pańskie... siostrzeńcowi, gdyż był tak napisany, że...
— Złe zrobiłeś, mój kochany — przerwał sucho Rotschylde. Widzisz ten znak pod moim podpisem na liście?

— Widzę. No i cóż z tego?

— A no, nic.

Znaczy on dosłownie: „Wypłacić od dawcy listu 25.000 franków!”

Rzekł i odszedł. Balzac zrobił bardzo kwaśną minę, gdyż, jak wiadomo, kłopoty pieniężne były jego pięta Achillesowa.

NAGRODA ZA IDEALNE POZYCIE MAŁŻENSKIE.

§) W Anglii, w małym miasteczku. Ilford przechował się dotychczas nader wesoły zwyczaj, datulacy się z XIII wieku, a wprowadzony zapewne przez jakiegoś świetobliwego mnicha klasztoru Ilfordzkiego.

Mianowicie raz do roku, w ściśle oznaczony dzień, na placu publicznym widać się poście wspaniałe wedzone słońce. Kandydatami do otrzymania tego daru mogą być tylko idealne pary małżeńskie, które kłęcząc na ostrych kamieniach, przysięgną na krzyż że rok cały przeżyły bez kłótni i ani przez chwilę nie żalowały, że się połączyły wzięciem małżeńskim.

W tym roku stawia się tylko jedna para małżonków...

Zachodzi pytanie — czy wogóle coraz mniej jest szczęśliwych małżeństw na świecie czy też, bodaj najlepsza wedzona słońca, nie nęci już nikogo w XX stuleciu.

NADZIEJE EKSCESARZA WILHELMA.

Ekscesarz Wilhelm wysyła ze swej siedziby w Doorn od czasu do czasu telegramy do związków monarchistycznych w Niemczech, które dobitnie świadczą o jego zamiarach na przyszłość i zdradzają myśli, któremi się bawi ekscesarz w swej samotności na wygnaniu. Do oficerów byłej cesarskiej gwardji wysłał ekscesarz następujący telegram:

„Wszystkim moim starym gwardzistom zaszyłam pozdrowienie. Z największym uznaniem wspominałam niezrównane czyny, które moja gwardja spełniała na zachodzie, na wschodzie, na północy i na południu. Zadaniem naszym musi obecnie być utrzymanie w młodzieży niemieckiej owego ducha, który jedynie sprawił, żeśmy wszystkich tych czynów dokonali. Kiedy naród, pomny tego ducha, przezeń się wyzwoli z niemądrości (Torheit) i niewoli, wówczas może ojczyzna nasza powstać w całej swej chwale”.

Inny telegram ekscesarza do organizatorów pewnego obchodu patriotycznego brzmi:
„Nierozdzielna łączność między panującą a jego narodem i zawsze gorąca miłość ojczyzny Niemców poprowadziły Prusy do wielkości i potęgi. Jedynie powrót do cnót jawnych Prusaków może wyzwolić z panującej niemądrości (Torheit) i niewoli. Syn mój, książę Oskar, prześle Wam pozdrowienie domu królewskiego. W proch z wszystkimi nieprzyjaciółmi Brandenburgji!”

Wszystkie te telegramy podpisane są: „Wilhelm Rex”.

ODMŁADZANIE KOBIEC.

n) Lekarz nowojorski dr. Harry Benjamin rozpoczął zastosowywanie metody odmładzającej także do kobiet. Jest to ulepszony system Steinacha, przyczem Benjamin używa aparatu diatermicznego, który wytwarza w ciele ciepło i przywzływ krwi.

Dr. Benjamin nie może się oczywiście uskarżać na brak pocienteń. Ciekawe jest, że kobiety zaczynają się odmładzać już w 35

roku życia. Większość pacjentek zgłasza się z chwiłą, gdy się u nich zaczyna okres matrony.

Dr. Benjamin twierdzi, że zabiegi udają się zadowalniająco, podstarzałe pacjentki odzyskują młodociany wygląd, cera się wygładza, włosy odzyskują blask, a co najważniejsze, odmłodzone panie czują się świeżo i pełne ochoty do życia nawet do flirtu.

Jedno wszakże jest udowodnione, że „odmłodzona” młodość trwa tylko dwa do trzech lat, poczem wracają zmarszczki i blask oczu gaśnie. Można jednak poddać się zabiegom kilkakrotnie, gdyż ulepszenia metoda Steinach'a nie polega na operacji, lecz na diatermii, która nie jest bolesna.

OLIMPIADA AKADEMICKA.

§) We wrześniu 1926 r. odbędzie się w Rzymie Olimpiada Akademicka. Na wzór sta rożytnych olimpiad greckich do programu igrzysk akademickich wchodzić będzie prócz sportów — nauka i sztuka. Organizacja olimpiady zajmuje się młodzież włoska za wskazówkami Międzynarodowego Komisariatu sportów akademickich.

W dziedzinie sportów program obejmuje biegi, skoki, sztafety, piłkę nożną, wioślarstwo, pływanie, tenis, kolarstwo, fechtunek i boks.

W dziedzinie sztuki odbędzie się publiczne konkursy zakwalifikowanych utworów muzycznych, dramatycznych i poezji.

Prace naukowe zawierają się będą w działach chemii, fizyki, matematyki, astronomii, filozofii ścisłej, językoznawstwa i prawa.

CYFRA 7.

§) Jeszcze w Chaldej cyfra ta cieszyła się wyjątkowym znaczeniem. Kapłani w Babilonie wypisywali o niej całe rozprawy. Czuli oni 7 planet, z tego też powodu czcili cyfrę, która następnie przeszła do nauki astrologii jako kabalistyczna.

Grecy wynaleli 7 cudów świata:

1. Piramida Cheopsa. 2. Sfinks. 3. Larnia morską w Aleksandrii. 4. Kolos na wyspie Rodos. 5. Świątynia Diany w Efezie. 6. Mauzoleum w Halikarnasie. 7. Ogrody w szace Semiramis w Babilonie.

O miejsce urodzenia Homera wiodło przez długie lata spór aż 7 miast. Rzym został zbudowany na 7-miu wzgórzach. We wszystkich bajkach świata królewna Śnieżka przebywa w gościnie u 7-miu karzełków, mieszkających za siedmioma rzekami i siedmioma górami. Olbrzymi robia tylko siedmio milowe kroki — i tak bez końca siódemka jest cyfra uprzywilejowana.

OFIARY ALP.

W pięknej dolinie Enns wśród Alp austriackich siedmiu wycieczkowiczów padło zeszłej niedzieli ofiarą burzy śnieżnej, która szalała przez przeszłe czterdzieści godzin. Dotychczas otrzymane wiadomości nie pozwalają jeszcze dokładnie przedstawić samego przebiegu katastrofy. Zdaje się jednak, że alpinisci zaskoczeni szaloną zawieją, która zaczęła się już wieczorem w niedzielę 5 lipca, a przez cały poniedziałek przeistoczyła się w istny huragan — zgubili drogę i oślepieni, błądząc po zboczach górskich, w poszukiwaniu drogi padli z wycieńczenia.

Z siedmiu biorących udział w tej fatalnej wycieczce, czterech wiedeńczyków — Margu lies, Spiegler, Glattau i Wegscheider — wszyscy ludzie młodzi, poniżej lat trzydziestu — ponieśli śmierć na szczycie Hochtor, (wysokość 2,372 mtr) Zwłok ofiar wypadku dotychczas nie odnaleziono, mimo, że do akcji ratunkowej stanęło aż 30 osób, które natychmiast wyruszyły na poszukiwania. Dalszych dwóch, urzędnicy Austriackiego Banku Krajowego, Schneider i Loeffler — zginęli na górze Planspitze, a w ich towarzystwie znajdowała się koleżanka bankowa Mizzi Winter. Ona jedna — miała tyle siły, aby walczyć z żywiołem, i udało się jej dowiec do doliny, gdzie leży górską wioską Gstatteboden, i donieść o katastrofie. Musiano tę ofiarę turystyki natychmiast odstawić do najbliższego szpitala, gdyż była tak wyczerpana fizycznie i nerwowo, że popadła w omdlenie i obecnie grozi jej życiu jeszcze poważne niebezpieczeństwo. Siódma ofiara niejaki Rohringer zginął na górze Oedstein (2350 mtr). Jego dwaj towarzysze cudem się uratowali i stawiając opór zawiei, która porwała Rohringera, zdołali dowiec się do najbliższego schroniska.

Nawet najstarsi ludzie nie przypominają sobie

Jeszcze jeden jubileusz.

§) Wiek XX jest wyjątkowo obfity w rozmaite rocznice oraz obchody jubileuszowe. Oto znowu jeden: stuletnia rocznica egzystencji szpilek do włosów!

Właściciel amerykańskiego „Trustu Goldberg” w którego rękach ześrodkowują się nici wszystkich fabryk tego przemysłu: który wyrzuca na rynek dziennie 56.000.000 szpilek podwójnych, z wrodzona sobie flegmą mówi o obecnym kryzysie...

„Bubikopf” „la garconne” — krótko obcięte główki, niefortunny wymysł fryzjerów — to przecie bankructwo dla szpilek! — lecz król uśmiecha się pobłażliwie.

„Moda nastaje, trwa i przechodzi... W historii świata powtarza się wszystko. Szpilki podwójne nie wyjdą nigdy z obiegu, dopóki kobiety będą chodziły po ziemi!”

Amerykański „król” szpilek odczytuje przedstawicielom prasy, którzy przybyli do niego, aby zasięgnąć języka w kwestii „kryzysu” szpilki, cały referat poświęcony tej sprawie.

Oto króciutka historia szpilki wujeciu właściciela trustu Goldberga. Przeszła ona przez rozmaite koleje swego żywota i ma swoją odrębną historię.

Pierwsza wzmianka o szpilekach znajdujemy w roku 1655. Autor 17 wieku Amanduo Sincerno radzi w wyszukanych słowach, aby piękne panie upinały ledwabiaste włosy złocistymi iglicami. W 1715 r. Amaran opisuje drobiazgowo owe „iglice” długie, z okrągłymi, pięknymi główkami, za pomocą których kobiety ze znakomitych rodzin upinały sobie pod siatka loki.

Autor wspomina też o szpilekach uniekszanych piórami drogiemi kamieniami inkrustacjami z kości słoniowej.

W 1735 r. Cedler drukuje swą obszerną encyklopedię, w której znajdujemy opis iglic ze srebra, złota, brązu i kości słoniowej. Lecz we wszystkich wymienionych wypadkach nie napotykamy jeszcze wzmianki o szpilekach nowoczesnych. Dopiero w ciekawych zapiskach słynnego podróżnika Henryka Sandersa w 1776 r. czytamy następujący frazes:

„Po raz pierwszy zobaczyłem dopiero w Niemczech, że kobiety upinają swe włosy dziwnymi i śmiesznymi szpilekami: są one przegięte przez pół i malowane na kolor czarny lub siny. Przewiozłem ze sobą parę takich szpilek, które różnią się zasadniczo od dawnych złożonych iglic i o ileż są brzydsze od tamtych!”

W roku 1800 zjawiają się na wszystkich rynkach zagranicznych te właśnie „brzydkie” szpilki. W 1805 r. w niemieckiej Encyklopedii Technicznej, znajdujemy drobiazgowy opis wyrabiania szpilek z drutu. A we francuskim urzędzie patentowym do tam przechowywane patent za nr. 2785 wydany dnia 3-go m. 1825 r. na „podwójnie damskie szpilki, nieco wygięte, robione z falującego druczka, by łatwiej mogły utrzymać się we włosach kobiet”.

A więc dla czegożby i ta sedziwa staruszka nie mogła sobie pozwolić na obchodzenie w tym roku przynajmniej stuletniej rocznicy?

Japonka pragnie uszczęśliwić mężczyznę.

§) Gdy się przyjeżdża z Ameryki, wszyscy przedewszystkiem pytają: — Ile razy nie stosował się pan do ustawy o prohibicji. Gdy się przyjeżdża z Afryki, pytają brzmia inaczej: — Polował pan na tygrysy?

Gdy się wraca z Chin wszyscy chcą się dowiedzieć, co tam słycać z bolszewizmem. Gdy się przyjeżdża z Japonii, zostaje się zasypany pytaniami tego rodzaju:

— Jak wygląda Japonka.

Najwłaściwszą odpowiedzią byłaby następująca: — Japonka wygląda bardzo ładnie.. Zresztą to zależy od indywidualnego smaku. Ten, którego ideał kobiety zasadza się na pięknej blond główce, nie zdoła zaspokoić swych wymagań.

Japonka jest drobna, szczupła i niska. Jeśli należy do typu „Choslin”, posiada wąską twarzyczkę, duże oczy, małe usteczka i długi waziutki nos. Inaczej wygląda Japonka typu „Satsuma” szeroka twarz, głębokie oczy, nos krótki i szerokie wydęte wargi.

Na zasadzie więc ogólnych pojęć o piękności można powiedzieć, że są piękne, bardzo nawet piękne i brzydkie, bardzo brzydkie, japonki.

Ze spostrzeżeniami na temat piękności należy jednak postępować oględnie, gdyż w Japonii są zupełnie inne pojęcia o urodzie kobiecej.

Niezgrabna noga i ślamazarny chód nie odgrywa żadnej roli, natomiast kobieta, która posiada szerokie palce i grube rece u-

ważana jest za brzydote.

Dla przybysza, który kilka dni zaledwie spędził w stolicy japońskiej, cały kraj przedstawia się jako wielka plantacja herbaty, oświetlona kolorowymi lampkami z papieru.

Co japonczyk myśli o kobiecie japońskiej?

Właściwie jest tylko jedna kobieta na świecie — japonka. Przy niej błędnie wszysko, co stworzyła Europa i Ameryka. Japonka żyje tylko dla mężczyzny. Całe jej wychowanie polega na tem, że uczy się tylko rzeczy, które mogą uszczęśliwić mężczyznę. Śpiewa, tańczy, gra, dba o zdrowie męża, opiekuje się nim, jest zawsze uśmiechnięta i nigdy nie sprzeciwia się.

Japonka chce mieć męża, a gdy ma już męża — chce mieć dzieci.

A gdy po ślubie podoba jej się inny japonczyk — zdradza swego męża — jak u nas.

W każdym razie kobiety w Japonii są bardziej samodzielne niż u nas.

Tam każda kobieta ma swój zawód, spełnia swe obowiązki i zarabia.

Młode japonki chodzą do szkoły, uczą się, chodzą na dancinigi, a właściwie jada, gdyż każda prawie rodzina japońska posiada auto, którym nie kieruje szofer, lecz zawsze ten, kto jedzie.

Europeizacja, a właściwie amerykańskizacja Japonii posuwa się naprzód w bardzo szybkim tempie.

tak strasznego wypadku w Alpach austriackich, a dzienniki wyrażają obawę, że liczba ofiar może się jeszcze powiększyć — gdyż dotychczas brak wiadomości o siedemnastu innych wycieczkowiczach, którzy, korzystając z przesłicznej niedzielnej pogody, wybrali się w pobliskie góry. — Ciekawy szczegół: jedna z ofiar, Margulies, miał drewnianą nogę, lecz to mu nie przeszkadzało być zapalonym zwolennikiem turystyki i kilkakrotnie brał udział w niebezpiecznych wyprawach w Alpy austriackie oraz szwajcarskie.

TEORJA DZIEDZICZNOŚCI.

n) Caspar L. Radfield, autorytet amerykański na polu teorii dziedziczności, poświęcił większą część swego życia studjum początkowi wielkich ludzi. Na podstawie swych dociekań, przeprowadzonych na 1,028 wybitnych osobistościach wszystkich czasów, krajów i narodowości doszedł do przekonania że te dzieci, które urodziły się w czasie, gdy ich rodzice byli w wieku podeszłym, mają najwięcej widoków dojść w życiu do wysokich i poważnych stanowisk. Naogół mają dzieci artystów więcej szans

zostać sławnymi ludźmi, aniżeli potomkowie kupców Napoleon Aleksander, Roosevelt i Fryderyk Wielki byli dziećmi ojców poniżej lat 30-tu. Radfield wnioskuje stąd, że przymioty wojskowe i charakter energiczny dziedziczy się po młodym ojcu. Artysty, muzycy i literaci są zwłkle dziećmi rodziców będących w wieku między 30-tym a 40-tym rokiem życia, jak na przykład Bach, Bethoven, Mendelson, Goethe, Shaekspeare, Rafael i Rembrandt. Dzieci rodziców w wieku starszym 40—50 lat, często zostają zdolnymi politykami; i tak byli Bismarck, Cromell, Gladstone i Cato dziećmi rodziców w wieku 40 lat. Wielcy filozofowie jak Konfucius, Bacon i Franklin mieli ojców, którzy osiągnęli 50 rok życia.

Statystyka amerykańska wykazuje poza tem, że najmłodszy i najstarszy syn familii licznej w dzieci mają więcej widoków zająć w życiu wysokie stanowiska, aniżeli te dzieci, które rodzą się między pierworodnym a ostatnim.

Jedynacy są zwykle w życiu skromnymi figurami.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Targi wschodnie.

Zgłoszenia firm krajowych. — Pawilon morski

(—) Jakkolwiek jeszcze prawie dwa miesiące dziela nas od chwili otwarcia V-ych Targów Wschodnich, jednakowoż zgłoszenia najważniejszych firm krajowych z różnych działów przemysłu przedstawiają się już w chwili obecnej bardzo poważnie. Wobec licznego w tym roku udziału zagranicy w V-ych Targach Wschodnich, przyczem niektóre kraje zajmować mają całe pawilony (np. Francja, zamówiła już cały pawilon Polskiego Banku Handlowego, pawilon Ministerjum Rolnictwa zajęty został przez grupę orientalna — jerozolimską i td.) należy się spodziewać, że dla zgłaszających się zbyt późno wystawców może nawet na tegorocznych Targach Wschodnich nie starczyć miejsca, wobec czego pośpiech w tym względzie jest wskazany.

Teren wystawowy V-ych Targów Wschodnich wzbogaci się w tym roku nowym pawilonem o powierzchni 100 mtr. kw. budowanym przez Ligę Morską i Rzeczna, która urządzi na tegorocznych Targach Wschodnich propagandową wystawę morską. Na wystawie tej beda między innymi zgrupowane ekspozycje z Wystawy Pomorskiej w Grudziądzu.

Z inicjatywy komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarzy lwowskich powstanie specjalny dział narzędzi i aparatów lekarskich i w ten sposób po raz pierwszy będzie zgrupowana na terenie targowym tak słabo jeszcze rozwinięta w Polsce gałąź przemysłu.

DODATEK DO PENSJI PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH WYNOŚIĆ MOŻE OD 15 DO 25 PROCENT.

(—) W sprawie dodatku komunalnego dla pracowników związków komunalnych min. spraw wewnętrznych wyjaśniło ostatnio, że dodatek ten związki komunalne mogą, ale nie muszą przyznać swoim pracownikom. Wysokość przyznanego dodatku może być różna i zależy od uznania związku komunalnego i władzy nadzorczej nie może jednak przekraczać 15 proc. (we wschodnich województwach kresowych 25 proc.) poborów pracowników.

Dodatek komunalny pomysłany był w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przystosowaniu płac pracowników państwowych jako ekwiwalent dla pracowników komunalnych za ulgi przyznane funkcjonariuszom państwowym, których nie mają pracownicy komunalni. Do ulg tych należy także należyć naprz. pomoc lekarską dla rodzin funkcjonariuszów państwowych i pomoc szkolną dla ich dzieci. Sa jednak związki komunalne, które przewidują tego rodzaju świadczenia na rzecz swoich pracowników. Oczywiście w tych związkach dodatek komunalny winien być odpowiednio niższy.

Pozatem M. S. W. zaznacza, że wedle wspomnianego rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej dodatek komunalny może być przyznany tylko pracownikom, a nie członkom zarządu związków komunalnych.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

(—) Sejmowa komisja ochrony pracy, która obradowała wspólnie z komisją skarbową, uchwaliła po dłuższej dyskusji w drugim czytaniu nowelę do ustawy z dnia 18 lipca 1924 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Uchwalono jako normę, od której oblicza się wkładki i zapomogi zarobek dzienny 8 zł. Wysokość zapomogi wynosi 30 proc. dla pracowników samotnych i wzrasta do 50 proc. dla obarczonych rodziną. Skarb Państwa nie bierze udziału w kosztach ubezpieczenia. Do zarządu głównego funduszu bezrobocia mają być powołani dwaj przedstawiciele pracowników umysłowych.

HUTY SZKŁA W POLSCE.

(—) Posiadamy obecnie 84 hut szkła zatrudniające 15 tys. robotników. Przeszło połowa tych hut, bo 46, reprezentujących nowożytnie urządzone fabryki, zjednoczona jest w Związku Hut Szklanych. Hut polskie dzisiaj są w stanie produkować wszystkie gatunki szkła, pokryć zupełnie zapotrzebowanie krajowe, a nawet eksportować około 30

Z rynku drzewnego.

(—) Wbrew oczekiwaniu udało się prawie całe eksploatowane drzewo z lasów wywieźć. W dużej mierze zawdzięczać należy ogólnemu zubożeniu wsi, która wskutek stagnacji i nieurodzaju w r. ub. wyteża wszelkie możliwe środki, by wywózka z lasów materiałów drzewnych wyrównać swój budżet. Najzasobniejsi w ziemi włościanie chętnie szukają ubocznych dochodów, co w latach ubiegłych nie miało miejsca.

Rynek wielkich zmian nie wykazuje. Planki sosnowe i jodłowe dla Anglii mają tendencję mocną przy braku materiałów. Za planki sosnowe cena waha się od 11 do 11 i pół za standard franco Gdańsk, jodłowe — prawie w równej cenie przy większym nawet popycie. Za deski stolarskie sosnowe, które wyłącznie dla Niemiec są zakupowane notują po ca 3.10—3.15 za m³ franco granica niemiecka.

Transakcje robiono nie w wielkich partjach.

Zainteresowanie dla bloków debowych ostatnio osłabło natomiast wyczuwa się większe ożywienie w deskach debowych.

Za papierówkę — do fabryk celulozowych do Niemiec notowano po 35 dol. franco Prostken. Kopalniaki w zupełnym zaniedbaniu, rynek wewnętrzny zaopatrzony, ceny osiągane nie przekraczają 12 zł. franco wagon st. załad.

Jesion i olcha w poszukiwaniu. Szczególnie olchy, której wskutek słabej zimy nie można było eksploatować i wywieźć, odczu-

wa się brak na rynku; notowane ceny wahały się 33 do 35 szyl. za m³ franco wagon. Wobec obawy przed niemożnością wywozki kłoców debowych — wielu przemysłowców wyrabiało z tego materiały bind... wskutek czego nastąpiło przesycenie rynku tym materiałem i ceny tem samem spadły z 11—12 dol. za kope na 9 i pół do 10 dol. Podkłady i sleepery znajdują stały zbyt. Za typ I podkładów płaci się 3.50 za sztukę franco wagon st. załadowca, za sleepery 0.66 za podwójny sleeper.

Franco Gdańsk notują za podkłady typu pruskiego 0.3.10, sleepery 0.8.6.

Ruchu budowlanego prywatnego prawie niema. Robiony sztucznie nastrój i hiperprodukcja różnych projektów nie zdołały ożywić go; odbiła się to na przemyśle drzewnym.

Ci przemysłowcy, którzy w nadziei otrzymania zamówień dla przemysłu budowlanego szykowali materiały jak kantówki itp. zawiedli się. Za kantówkę trudno osiągnąć 30 złot. za m³ fr. wagon.

Aczkolwiek w transakcjach często przyjmowane są weksle, ale wobec tego, że kredyt w Pol. Banku i innych nie stoi w żadnym stosunku do zapotrzebowania rynku — odbiła się to nie tylko w tempie transakcji ale i uniemożliwia często dokonanie takowych.

W prywatnym obrocie pieniądź w dalszym ciągu bardzo drogi.

F.

proc. swej produkcji. Z czternastu fabryk szkła szybowego 6 wyrabia wyłącznie szkło taflowe, a reszta produkuje także i inne gatunki szkła. Zatrudniają one razem 3.000 robotników i wytworzyły w r. 1924 około 4 milj. m² kw. szyb. Cena obecna szkła szybowego wynosi 2 zł. 60 gr. za metr kwadratowy i równa się mniej więcej cenie przedwojennej.

WOJNA CELNA Z POLSKĄ ZRUJNOWAŁA JUŻ NIEMIECKI PRZEMYSŁ BEDNARSKI.

(—) Przemysł bednarski, który dotychczas opierał się na przywozie drzewa polskiego do Niemiec z powodu wybuchu wojny gospodarczej z Polską poniósł już olbrzymie straty. Produkcja beczek ustała już zupełnie.

PIERWSZY KROK ODWETOWY POLSKI.

— Na wczor. posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów w rozważano środki zapobiegawcze dla wyrównania pasywów, bilansu handlowego w związku z zarządzeniami niemieckimi o zakazie wwozu towarów polskich do Niemiec.

Dla wytworzenia równowagi, komitet ekonomiczny sporządził listę towarów niemieckich, których wóz do Polski jest z chwilą obecną zakazany. Rozporządzenie to zostanie wydrukowane w najbliższym numerze Dziennika Ustaw.

Obejmuje one artykuły przemysłowe i chemiczne jako to: wyroby maszynowe, całe maszyny (techniczne i elektrotechniczne), kotły, cały szereg tak zwanych towarów końcowych, czyli gotowych wszelkiego rodzaju, artykuły mechaniczne i chemiczne.

Z rolniczych artykułów podlegają zakazowi, niektóre gatunki owoców.

Rozporządzenie to jest pierwszym krokiem odwetowym ze strony rządu polskiego. Ponieważ poprzednie rozporządzenie naszego rządu z dnia 17 czerwca o zakazie przywozu do Polski pewnych kategorii towarów niemieckich było z naszej strony tylko wyrównaniem pod względem faktycznej ingerencji obustronnej, w dziedzinie wzajemnego obrotu towarowego i ponieważ nasz eksport do Niemiec mieści się w kilku zasadniczych grupach towarowych, a eksport niemiecki do Polski jest niejako rozproszony na mnóstwo artykułów, przeto lista obecna rządu polskiego obejmuje większą ilość zakazanych artykułów, nie mniej jednakże wartość zakazanych towarów przez obie strony równoważy się.

O ROZWÓJ POLSKIEGO PRZEMYSŁU RYBNEGO.

(—) W sferach zainteresowanych w przemyśle rybnym daje się odczuwać coraz większą aktywność w kierunku zorganizowania wielkiego i na zdrowych podstawach opartego przedsiębiorstwa, któreby mogło ująć w ręce i handel rybami i eksploatację terenów morskich i śródlądowych. Inicjatywa ta za-

sluguje na uznanie ze względu na to, że przemysł rybny w Polsce nie jest w stanie zaspokoić nawet w drobnej części zapotrzebowania kraju.

Dla orientacji podajemy ilość zakupionych ryb w roku ubiegłym przez Polskę: sprowadzono z Anglii 49.9 tysięcy tonn, z Norwegii 13.4 tys. tonn, z Niemiec 10.1 tys. tonn i z Francji 0.83 tys. tonn. Istnieje również zamiar sprowadzenia fachowców z Anglii, zainteresowanych w naszym przemyśle rybnym, którzy mogliby być pomocni przy organizacji powyższego przedsiębiorstwa.

ROSJA I WŁOCHY ZGŁASZAJĄ SIĘ O POLSKI WĘGIEL.

(—) W związku z akcją rządu mającą na celu powiększenie eksportu naszego węgla na rynkach zagranicznych, dowiadujemy się, iż w chwili obecnej prowadzone są pertraktacje z „Wniesztorgem“ sowieckim, tudzież z rządem włoskim i sferami przemysłowymi we Włoszech. „Wniesztorg“ zgłosił zapotrzebowania na większe partje węgla. Co się tyczy rynku włoskiego, to poza prywatnymi importami na wiązały władze nasze rokowania z zarządem państwowych kolei włoskich który również ma zamiar nabywać od nas większe partje węgla. Eksport naszego węgla do Włoch uzależniony jest od dalszej niżki przewozowej do granicznej stacji włoskiej Tarvia. Zniżka ta ma wynosić 1 złoty na tonnie.

W sprawie tej toczą się obecnie rokowania między rządem czechosłowackim i austriackim.

Z PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO.

(—) Niedawno wprowadzone cło dla przemysłu kapeluszniczego może się wydatnie przyczynić do rozwoju tego przemysłu przy pomocy kredytowej.

Bez tej pomocy rozwój, mimo ochrony celnej, nie da się osiągnąć, naogół bowiem fabryki zagraniczne pracują wydoskonalonemi siłami robotniczymi, podczas gdy w Polsce daje się w tym dziale odczuwać brak sił dostatecznie wykwalifikowanych.

Ponadto fabryki zagraniczne są w stanie udzielać swym odbiorcom długoterminowy kredyt, tak więc zarówno pod względem jakości, jak i warunków sprzedaży krajowe fabryki kapelusznicze nie mogą konkurować z fabrykami zagranicznymi.

POLSCY PRZEMYSŁOWCY BUDUJĄ FABRYKI W JUGOSŁAWJI.

(—) W pismach praskich zanotowano pogłoskę jakoby kilku przemysłowców polskich przystąpiło do założenia w Jugosławji spółki, mającej na celu fabrykację towarów włókienniczych. W spółce ma uczestniczyć kapitał czeski w wysokości 40 proc. Akcja ta stoi w związku z kryzysem przemysłu włókienniczego. Fabryki produkowałyby głównie towary bawełniane.

ZYGZAKI

O teorii Darwina.

W stanie Dayton, w Ameryce.
Nauczyciel w szkole młodzi
Opowiadał raz, że człowiek
Swoją od małpy ród wywodzi.
Ta teoria darwinowska,
Co pomija dzieło Boga,
Nie w smak poszła ojców dzieci.
Więc do sadu pedagoga
Pociągali za oszczerstwo.
Twierdza bowiem w wielkim gniewie.
Że z ich przodków nikt napewno.
Nie wiódł życie swe na drzewie.
Ci ojcowie mała racie
Że ich Darwin też nie złudzi
To nie ludzie z małp ród biora
Ale pewno małpy z ludzi.

—oOo—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek dnia 13 lipca Małgorzaty P. M.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Bóg zemsty”
LETNI „Cnotliwy kobieciarz”
„Fajutarny w ogródku „Scala”
po pol. i wiecz. „Panna w koszarach”
Kino Luna „Matka”
„Czary „Fridolini, Ridolini”
„Casino „Gabinet Figur Foskowych”
„Reduta „Córka lichwiarza”
„Gdeon „Pułapka śmierci”
„Spółdzielni Fab. Państwowych
„Związek przysięgłych dziewcząt”
„Dom Ludowy „Rywale”
„Resursa „Rin—Tin—Tin”
„Cerso „Trzecia misja Judeksa” 2 serje
„BELE — VUE „Umierające narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
dla dzieci „Władca Wschodu”
dla dorosłych „Młocność zwycięża”.

Wiadomości bieżące

— Powołanie nauczycieli szkół powszechnych.

P. Min. Spr. Wojsk. zarządził wcielenie do szeregów siły zbrojnej na 8-tygodniowe

Z Ligi Morskiej i Recznej.

W piątek dn. 17 lipca rb. wyrusza nad polskie morze trzecia wycieczka tutejszego Oddziału Ligi Morskiej i Recznej.

W pierwszym dniu wycieczki zwiedza uczestnicy, pod kierunkiem prezesa Dienst-Dabrowy, zabytki architektoniczne i artystyczne Gdańska. W drugim dniu całodniowa wycieczka na Hel, w trzecim zwiedzenie Oliwy, Zoppot i Gdyni. Uczestnictwo wraz z podróżą statkiem i koleją, noclegiem w pierwszym szeregowym hotelu „Continental” i z życiem.

wyszkolenie wojskowe nauczycieli szkół powszechnych rocznika 1901, zaliczonych do zapasu. 25-go sierpnia rozpocznie się urlopowanie tych nauczycieli bez specjalnego rozkazu Min. Spr. Wojsk.; nauczyciele, których wcielenie nastąpi w późniejszym terminie, będą przechodzić 8-tygodniowe wymagane przeszkolenie, poczem będą urlopowani indywidualnie.

Prośby o odroczenie terminu przeszkolenia będą załatwiane w zasadzie odmownie z wyjątkiem wypadków szczególnej wagi.

— Wycieczki udające się do Gdańska.

Jak nas informuje tutejszy Związek Nauczycielski, wycieczki udające się do Gdańska w liczbie 50 osób mogą otrzymać noclegi oraz pełne utrzymanie w Polskim Domu Akademickim we Wrzeszczu.

Przyjmuje się wycieczki jedynie po uzgodnieniu piśmiennym porozumieniem się.

Adresy składać Dom Akademicki Gdańsk Langfur. (pap)

— Poświęcenie Kasyna Podoficerów Żandarmerji w Łodzi.

Dnia 19 lipca br. odbędzie się poświęcenie Kasyna Podoficerów Zawodowych IV dywizjonu żandarmerji w Łodzi, mieszczące się przy ulicy Przedzalnianej 28.

Na kasyno to składa się świetlica, bufet, jadalnia, biblioteka i czytelnia. (pap)

— Karty karne podoficerów zawodowych.

Wobec zdarzających się wypadków, że podoficerowie zawodowi przed przyjęciem ich do służby zawodowej byli karani sądowo, wydane zostało zarządzenie nakazujące zażądanie kart karnych wszystkich podoficerów zawodowych i szeregowych nadterminowych.

Co do podoficera pochodzącego z byłego zaboru rosyjskiego z wydziału statystycznego Ministerstwa Sprawiedliwości, co do zaboru austriackiego — z prokuratur przy

dla członków — 60 złotych, dla gości — 65 złotych.

Ilość miejsc ograniczona, zapisy przyjmują jeszcze dziś Sekretariat, Piotrkowska 92, parter, poprzeczna oficyna od godz. 7 wiecz. do 9-tej.

Wczoraj odbyło się zebranie towarzyskie, przy udziale licznych członków i uczestników poprzednich wycieczek. Zabawa przebiegała się do późnej nocy, pod ochoczym kierownictwem tanecznym p. Władysława Wajskiego.

sądach okręgowych byłego zaboru pruskiego — z prokuratur przy sądach okręgowych.

W przyszłości przy przyjmowaniu podoficerów dowódcy, obowiązani będą żądać kart karnych każdego kandydata. (pap)

— Dalsze wypłaty zasiłków dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dnia 13 i we wtorek dn. 14 bm. odbędą się wypłaty zasiłków bezrobotnym za czas od 6 do 12 włącznie lipca 1925 roku.

Porządek wypłat:

A. Poniedziałek, dn. 13 lipca 1925 roku.

B W I II III IV od 1—750. B W Ia, IIa IVa od 751 — 1500.

B. Wtorek, dnia 14 lipca 1925 roku.

B W I II III IV od 1501—2250; B W III od 751 — 1500; B W Ia, IIa IVa od 2251 — 3000.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić bezwzględnie w wyznaczonym dniu.

Każdy bezrobotny winien posiadać przy sobie dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację PUPP oraz talon zasiłkowy.

—oOo—

Czasopisma.

— Handel Zagraniczny.

Ukazał się zeszyt II Miesięcznika Handlu Zagranicznego zawierający dane za miesiąc luty oraz za pierwsze dwa miesiące rb. Dla łatwiejszego orientowania się w zmianach składu naszego handlu zagranicznego umieszczone są równoległe rubryki dotyczące odpowiedniego okresu roku ubiegłego. Wydawnictwo niniejsze stoi znacznie wyżej od tego rodzaju wydawnictw zagranicznych, a ze względu na aktualność sprawy bilansu handlowego winno być wykorzystane nie tylko przez Władze Państwowe lecz również i przez sfery przemysłowe - handlowe i finansowe, szczególnie zaś przez Związek.

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE:

KONFEKCJA:

Szmechel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski Zielona 33.

ROZLEWNIA SPIRYTUSU:

„Kłos” Lipowa 33.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Gordoni Łagiewnicka 23.

Potowski Obłęgorska 5.

Lewandowski Nowomiejska 19.

Paroń Obłęgorska 5.

Józwiak Zabia 14.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski Łagiewnicka 48.

Raczyński Zawiszy 11.

Buda Zgierska 79.

PIWIARNIE:

Gondowski Marysińska 24.

SKŁAD OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska Zgierska 24.

PRACOWNIE KRAWIECKIE DAMSKIE:

Witaczek Franciszkańska 11.

RESTAURACJE:

Oleszczuk Zgierska 75.

Kuciński Franciszkańska 33.

Zalewska Zgierska 39.

SKŁADY TRUMIEN:

Buczkowski Kościelna 5.

Muszyński Zgierska 26.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Retelewski Franciszkańska 66.

Ostrowski Łagiewnicka 23.

Grodzki Łagiewnicka 74.

Domański Zawiszy 27.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwałski Golca 9.

Bassi Łagiewnicka 10.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patrya) Brzezińska 39.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zgierska 77.

Krusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki—Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pacalowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Hlim Brzezińska 108.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Staśkiewicz Chłodna 11.

PRALNIE CHEMICZNE:

Durczyński Brzezińska 5.

MASARNIE:

Krzesiński Brzezińska 25.

Ruszczak Brzezińska 36.

Dzieniakowski Brzezińska 47.

Konopczyński Franciszkańska 47.

Zieliński Zgierska 128.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKIE I JUBILERSK.

Placek Brzezińska 10.

Szczawiński Zielona 4.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

Biocisz Brzezińska 24.

FABRYKI SODOWEJ WODY:

Kłos Franciszkańska 51.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
 Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

WAGA! Dla urzędów państwowych i komunalnych specjalne dogodnie warunki.

ROWERY w WIELKIM WYBORZE. MASZYNY DO SZYCIA
 NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH

ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

FABRYKA MEBLI
 ŻELAZNYCH, DZIEGINNYCH I PACEROWYCH.

WOZIKÓW - KRAJOWYCH - ZAGRANICZNYCH

DOBROPOL
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73

Na raty!

Długoterminowy Kredyt

Nadszedł nowy transport angielskich rowerów

Mieczarnia
 przy ul. Piotrkowskiej
 róg Cegielnianej
 po gruntownym oanowieniu
została otwarta
 Świeże produkty. Niskie ceny. Szybka obsługa.

BANK
Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:
Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
 z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe
Bank Dewizowy.
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wyłateł Tania wygodnie. Ach te deszczel te deszczel! Ale nic nie szkodzi kupię płaszcz gumowy angielski tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44. 1978-4

A! Na wyłateł tania! wygodnie! Mezu kup żonie parę pięknych puszystych watawych kolder wraz z kapami z żyrdowskiego płótna. Leon Rubaszki Kilińskiego 44. 2045-10

Maszyny do szycia zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2041-7

Ruda Pabjanicka Sprzecam koło dwóch mórg żyta przy torze w ściegowym na skoszenie Żelazowski Moniuszki 10. 2046-3

Sprzedam sklep kolonialny nadający się na hurtownie, dobrze prosperujący, dobry punkt i 2 pokoje z kuchnią zaraz. Wiadomość Kilińskiego 171 administrator domu, 2032-3

Płóc kupię. Oferty z ceną sub „Gotówka” do Rozwoju. 2047-2

Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy z całym urządzeniem i mieszkaniem wolnym. Składowa 32 sklep. 2031-3

Sklep spożywczy sprzedam łącznie z pokojem i kuchnią Tarowa 67. 2055-3

Sklep w ruchliwym punkcie nadający się na dystrybucję odstąpię lub zamienię na małe mieszkanie w mieście Wład. Brzezińska 82 Piotrowski. 2051-1

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 1973-1

AUTOBUS 20-to osobowy po kapitalnym remoncie do sprzedania oraz ciężarówka 3 tonny, Radwańska 45 2016-1

Sklep spożywczy w dobrym punkcie z powodu choroby zaraz do sprzedania, Rzgowska 137. 2024-1

Bryczka, melant, resorka, powozik, rolwagi resorowe sprzedam Kilińskiego 32 Dembowskiego. 2019-2

Maszyna do mereżkowania w dobrym stanie tania do sprzedania, Andrzeja 9 m, 8. 2029-1

Do sprzedania warsztat slusarski za zł. 250. Wiadomość u dozercy Piotrkowska № 309. 2028-2

Różne:

Akuszerka masarzystka Piotrkowska 225 Drzymałowa. 1814-13

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1787-4

1000-2000 dolarów pożyczę na hipotekę bezdłużną zapłacę dobry procent. Oferty sub „1000” nadsyłać do Rozwoju. 2014-1

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Pryncypalna 30 (Chojny) u gospodarza. 2012-1

Parasole, łaski, białe, niebieskie krawaty, skarpetki, pończochy, letnie trykotki przednich gatunków, poleca Sklep Galanterji Marji Czempik, ul. Główna 17. 2015-1

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas przyspasia do egzaminów dla eksternów, 6-go Sierpnia 14, praina. 2030-2

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie, Ul. Włodzimierska 50 m. 5. 2040-2

Zakopane, Pensjonat Snieżka, ul. Witkiewicza, Poleca pokoje z wykwintem utrzymaniem. Budynek murewany nowoczesny komfort. Ceny niskie 1883-3

Potrzebny czeladnik krawiecki na małe sztuki, Bednarska № 8. 2042-1

Młody pianista daje lekcje muzyki na własnym fortepianie Dla początkujących metoda uproszczona. Lekcja 1 (jeden) złoty, Łódź Główna 40 m. 15. 2032-3

POKÓJ dla poważnego inteligentnego pana z oddzielnym wejściem od zaraz. Wólczańska 75 m. 24. 2038-2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 98-51 druga brama, sublokar godzina 6. 2045-2

Niemiecki udziela niemieckiego (początki, literatury, gramatyki, konwersacji). Lekcja przy wafna 1 1/2 zł. w kompletacie taniej. Oferty pod „Nauczycielka” 2035-1

Potrzebna ekspedientka z praktyką do składu wędlin. K. Pawłowski ul. Napiórkowskiego 38. 2037-1

Potrzebni zdolni agenci ze światem do decywności i niekaralności. Zgłaszać się dnia 17 lipca r.b. Gubernatorska 27 III p. front Kubacki od 3-5 pp. 1889-1

Zgubione dokumenty

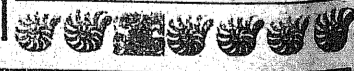
Zginął paszport wydany w Łodzi przez okupantów niemieckich Moszek Liberman Piotrkowska 45. 2027-1

Majewski Jan Łódź, Łowicka 5 zagubił 2 losy Lot. Państw. 31415, 31421. 2034-1

Zginął protestowany weksel wystawca Tow. Rozwój Podlesna 4, ziec. B. Kazdał i Zahn na sumę zł. 60 który nieważnia się, 2044-1



LANDO karetka otwierana na gumach zupełnie nowa do sprzedania. Wiadomość Łagiewnicka 27 w biurze próśb „Obrona”



Zawodowa Szkoła kroju i szycia
Mistrzini ocahu A. KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, ul. Piotrkowska 154.
 Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy
 kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.
 Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa 1851-
 Opiata znizona o połowę.
 Dla pracujących kursy wieczorowe.
 Zapisy w kancelarii szkoły od 9-11 i od 5-9 wiecz.

Szkoło okienne
 ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1707

J. Olejniczak, Główna 14

Nadeszły najnowsze modele
Ideal i podróżne Erika
 25 lat w użytku! Ceny fabryczne za Ideal 520 zł., za Erika 325 zł. Warunki przystępne. Na składzie także różne okazjne maszyny oraz wszelkie przybory, Nauka pisania na maszynach. War sztatreparacyjny.

Adolf Goldberg, Andrzejka 1, 1-sze piętro. Tel. 37-54

GENA OGŁOSZE J: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 ; nekrologi 25 gr komunikaty 25 gr. ze wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strożica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum - waza edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.